

Pro-izraelskie lobby naciska na BBC i Sky News

15 listopada 2011

Organizacja miliarderów oskarżona o nakłanianie do „konsultacji” z dziennikarzami przed publikowaniem relacji o Izraelu. Oto jak „prostytuują się” brytyjskie media.

Przed oczekiwanym powszechnie atakiem Izraela na Iran doszło do skandalu dyplomatycznego w Wielkiej Brytanii. Wpływowa organizacja elitarna, BICOM (Britain Israel Communications and Research Centre), lobbująca na rzecz Izraela na terenie Zjednoczonego Królestwa, została przyłapana na naciskach i działaniach mających zmienić faktyczny wizerunek Izraela przedstawiany przez media brytyjskie. Fakty te ujawniono po przecieku maila o tym, jak wydawcy BBC i Sky News zmieniali narracje z wydarzeń związanych z Izraelem.

Rewelacje wyszły na jaw w trakcie dociekań związanych ze skandalem Liam Fox, brytyjskiego Sekretarza Obrony, zmuszonego do rezygnacji miesiąc temu po ujawnieniu szczegółów jego relacji z Adamem Werritty, byłego szefa już nie istniejącej Atlantic Bridge Research and Education Scheme (charytatywnego forum think tank) stworzonego w celu promocji neokonserwatywnej wizji polityki międzynarodowej pośród elit politycznych USA i UK.

Mimo braku jakichkolwiek formalnych uzasadnień takich jak zatrudnienie, umowy czy stosunki dyplomatyczne z Rządem Wielkiej Brytanii, Werritty wielokrotnie uczestniczył w spotkaniach z ministrem Foxem, przy czym okazało się, że Werritty powiązany jest z działaniami wywiadu izraelskiego Mossad mającymi na celu zmianę rządów w Iranie, i spotykał się wielokrotnie z przedstawicielami opozycji w Iranie.

Poprzedni „Most Atlantycki” Werritty’ego otrzymywał fundusze od BICOM-u poprzez patronat Michael Lewis. Powiązania te

wyszły na jaw, gdy londyński Guardian raportował, że BICOM opłacał przeloty i pobyt Werrity'ego w Iranie podczas konferencji, jaka odbyła się w Izraelu w 2009, a dotyczyła Iranu.

BICOM, został założony przez milionera Chaim „Poju” Zabludowicz (na zdjęciu wyżej), nr 18 na liście najbogatszych obywateli Wielkiej Brytanii. Jak się okazuje, fundacja ta sponsoruje wszystkie trzy największe partie polityczne Wielkiej Brytanii.

Obecną prezeską (CEO) BICOM-u jest była posłanka (MP) Labour Party Lorna Fitzsimons, która ujawniła swoje „demokratyczne”, jak na laburzystkę poglądy, w zeszłym roku na konferencji: „Opinia publiczna nie może wpływać na politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii. Sprawy zagraniczne to zadanie dla elit.” Fitzsimons przejęła kierowanie BICOM-em po byłym (bezczyнным od 2 lat) wysokim urzędniku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Izraela Danny Scheck.

Fitzsimons niechcący wyjawiała powiązania i naciski BICOM-u wysyłając przez pomyłkę maila do jednego z dziennikarzy, który te fakty ujawnił.

Mimo tych szokujących doniesień żadne szczegółowe informacje nie zostały rozpowszechnione przez mainstreamowe media. Dowodzi to, jak dalece kontrolowane są media korporacyjne, czy to poprzez stosunki właścicielskie czy też układy w świecie elit, agencji i grup lobbystycznych.

W swym piśmie Fitzsimons ujawnia jak to przedstawiciele BICOM-u regularnie spotykali się z kierownictwem, wydawcami, redaktorami i dziennikarzami BBC, Sky News i The Financial Times by „konsultować”, jak organizować przekaz informacji dotyczących Izraela, by ukazać „najbardziej pożądaną obraz Izraela”.

„W przeciągu weekendu, ludzie BICOM-u kontaktowali się z większością gospodarzy programów informacyjnych BBC i Sky,

zapewniając najbardziej pożądaną linię przekazu, oferując „gadającym głowom”, odpowiedni rozwój ich kariery („unfolding”)” – pisze w mailu Fitzsimons.

I dalej podaje przykład:

„Starszy analityk BICOM-u dr Noam Leshem, w sobotę instruował szefów redakcji BBC World News, w czasie ich zabrania odnośnie wypadków podczas „oblężeniu” ambasady Izraela w Egipcie, po czym Sky News zmieniła narrację.”

Dalej w liście Fitzsimons ujawnia, jak BICOM „regularnie kontaktował się z wydawcą Large of Prospect Magazine, Davidem Goodhart, „pomagając” mu w zdobyciu informacji o głosowaniu w ONZ na temat państwa palestyńskiego.”

Fitzsimons chwali się następnie jak BICOM „opiekował się” reporterem BBC podczas jego wizyty w Izraelu.

„BICOM ma swojego człowieka z BBC News pośród delegacji. Przy planowaniu jej (Sophie Long) pierwszej wizyty w Izraelu BICOM skontaktował się z nią by pomóc jej przy spotkaniach w regionie. Sophie spędziła 3 dni podróżując po Izraelu, „Starym Mieście”, spotykając się z Mark Regev i dr Alex Yacobsen, wizytując Ramallah i Sderot.”

Czy obiektywne spojrzenie opłacanego przez brytyjskiego podatnika dziennikarza BBC nie zmieni się w wyniku szczodrej „opieki” ewidentnie pro-izraelskiej fundacji?

Jak ma się to do obowiązku obiektywnego i bezstronnego informowania Brytyjczyków przez założoną i opłacana przez nich agencję informacyjną?

Fitzsimons ujawnia również, jak to osobiście „konsultowała” Jonathana Forda, czołowego felietonisty The Financial Times w sprawie jego wiodącego artykułu w jutrzejszym porannym wydaniu.”

Opisując „konsultacje” z Fordem nie posłużyła się terminem

„wywiad”, czy też „pytania o”, tylko „instruowała” go co ma pisać.

Wszystkie przykłady przytoczone z listu samej uczestniczki opisanych wydarzeń skłaniają do stwierdzenia, że zarówno redakcje Sky News, BBC jak i The Financial Times są posłuszne instrukcjom z BICOM-u, a przedstawiane przez nich relacje mogą nie mieć nic wspólnego z obiektywizmem, a raczej dowodzą „prostytuowania” się tych mediów dla wpływowych lobby politycznych i stają się ich tubą propagandową.

Biorąc pod uwagę korelujący z informacjami ujawnionymi w liście Fitzsimons ton relacji tychże mediów w ostatnich dniach, a szczególnie o zagrożeniu rozwojem technologii jądrowych ze strony Iranu, rosnącą atmosferę zagrożenia z jego strony, historyczny ton przekazu, mamy do czynienia z przygotowaniem psychologicznym opinii publicznej do zaakceptowania, usprawiedliwienia czy też uzasadnienia mającego nastąpić ataku Izraela na Iran.

Opracowanie: Jerzy Mędoń

Na podstawie: Infowars.com, www.dailymail.co.uk

Źródło: freeamericatoday.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”